„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI
A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU
SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

Rola ideału obrońcy Rzeczypospolitej i jego wpływ na wzrost znaczenia Kozaków w społeczeństwie ziem ruskich wśród kozaczyzny zaporoskiej

The ideal of a defender of the Polish-Lithuanian Commonwealth and its influence on the rise of the importance of Cossacks in Ruthenian lands among the Zaporizhian Cossacks

PIOTR KROLL
ORCiD: 0000-0001-7983-1584

Słowa klucze:
Kozacy, „kozakowanie", rejestr kozacki, grupy społeczne, ojczyzna, obronność państwa, społeczeństwo ziem ruskich, Cerkiew prawosławna, kampanie wojenne

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Piotr Kroll (Warszawa)

Rola ideału obrońcy Rzeczypospolitej

i jego wpływ na wzrost znaczenia Kozaków w społeczeństwie ziem ruskich wśród kozaczyzny zaporoskiej

Za zdrowie JKM i Rzeczpospolitej wszystkiej, za całość ojczyzny miłej stawić się nieprzyjacielu ojczystemu […] *jesteśmy gotowemi* [1]

Pojawienie się zjawiska „kozakowania" i ludności, która od tego zajęcia nazywana była Kozakami, należy wiązać przede wszystkim z podobnym zjawiskiem występującym w pogranicznym regionie po stronie muzułmańskiej (tatarskiej). Z czasem doprowadziło to do powstania grupy ludności chrześcijańskiej zamieszkującej ziemie ruskie Wielkiego Księstwa Litewskiego, która swój los związała z penetrowaniem w celach zarobkowych, a później także osiedleńczych, pustek stepowych na pograniczu tatarskim, nazywanych Dzikimi Polami. Nawykła do niebezpieczeństw grożących ze strony ordyńców czy watah szukających łatwego zarobku i uprowadzających ludzi w niewolę, uznawała siebie za wolną, niepodległą żadnej władzy i prawom, dlatego niechętnie podporządkowywała się systemowi prawnemu, który obowiązywał na ziemiach kontrolowanych przez państwową administrację. Oczywiście rodziło to konflikty z mieszkańcami tych ziem, narażonymi na gniew Kozaków – ludzi gwałtownych i lekceważących rozkazy przedstawicieli administracji[2]. Dlatego też

---

1 M. Doroszenko do K. Radziwiłła, Kaniów, 12 II 1626 r., AGAD, AR, dz. V, 3221, s. 1.

2 Tak opisywał tamtejszą ludność Mychajlon Litwyn: „Kijowszczyzna słynną jest ze zbiegowiska ludu na jej obszary. Na Dnieprze (górnym oczywiście) i jego dopływach, leżą ludne miasta i sioła, mieszkańcy których z dzieciństwa są wzwyczajeni do pływania, żeglugi, rybołówstwa i myślistwa. Wielu z nich uchodząc od władzy rodzicielskiej, pracy, niewoli, kar, długów i innych nieprzyjemności, lub też wprost poszukując zyskowniejszego zarobku i lepszej miejscowości, ruszają do Kijowszczyzny, osobliwie wiosną. Poznawszy dogodności życia w miastach niżowych, nigdy oni już nie wracają do swoich, wprędce nabywają wprawy i męstwa i obywają się z niebezpieczeństwami, polując na niedźwiedzi i żubrów. Dlatego w krainie tej tak łatwo nabrać dobrego żołnierza". Zob. A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 11: *Ziemie ruskie (Kijów – Bracław)*, w: *Źródła dziejowe*, t. 22, Warszawa 1897, s. 97.

w świadomości osiadłej ludności miejscowej Kozacy jawili się jako element destabilizujący porządek publiczny, warchoły skłonne do rabunku, napaści czy wymuszania posłuszeństwa za pomocą broni[3]. Ten niechętny, a niejednokrotnie wręcz wrogi stosunek zaczął jednak ustępować współpracy i symbiozie obu grup ludności tego samego pochodzenia etnicznego i tego samego wyznania.

Co było tego przyczyną? Jak wyglądał proces włączania „stepowych rozbójników" w odbudowujące swoją pozycję polityczną oraz strukturę cerkiewną społeczeństwo ruskie Rzeczypospolitej? Jakie czynniki okazały się w tym procesie sprawcze? Zjawisko to jest o tyle istotne, że doprowadziło do transformacji Kozaków związanych z Siczą (Zaporożem), tamtejszym stylem życia, jakże odległym od świata osiadłego i z nim niepowiązanym, a także przekształciło pewien element społeczny w grupę wojskowych ściśle związaną ze „światem ruskim", z niego się wywodzących i w nim mieszkających, którzy stali się obrońcami tego świata i Cerkwi prawosławnej, a z czasem (po 1648 r.) zajęli miejsce prawosławnej i ruskiej elity – miejscowej szlachty.

Pochodzenie Kozaków nieuchronnie jest związane ze światem muzułmańskim. To stamtąd bowiem „kozakowanie" przybyło na stepowe pogranicza świata ruskiego, przyniesione na Litwę przez Tatarów osiedlających się lub osiedlanych przez władze wokół zamków wielkoksiążęcych. To przedstawiciele tej grupy wojskowego osadnictwa, przeważnie jego najbiedniejszej części (choć i bogatsi nie wahali się uczestniczyć w tym na równi z biedniejszymi), wyprawiali się na niezamieszkałe dotąd i pełne niebezpieczeństw, ale bogate w zwierzynę i ryby ziemie. To, co upolowali lub złowili, sprzedawali później w miastach położonych w strefie osiadłej. Z czasem do tatarskich Kozaków zaczęli przyłączać się ich chrześcijańscy sąsiedzi, by w XVI w. całkowicie zająć ich miejsce[4].

---

3 Na przykład w Kijowie pod koniec XV w. uznawano ich za niepożądanych i kłopotliwych gości. Władza państwowa nakazała mieszczanom zawiadamiać wojewodę lub jego namiestnika o każdym kupcu czy Kozaku, który do miasta przybył i u nich się zatrzymał. Za niedopełnienie tego obowiązku groziła kara pieniężna w wysokości 12 kóp groszy litewskich. Zob. gramota Aleksandra Jagiellończyka dla mieszczan kijowskich, 14 V 1499 r., AZR, t. 1, Sankt-Peterburg 1846, nr 170, s. 194. W 1563 r. ludność zamieszkująca włość krzemieniecką otrzymała ostrzeżenie, że Kozaków i innych ludzi luźnych nie można gościć we wsiach dłużej niż trzy dni. Grożono karami tym, którzy takich ludzi u siebie przyjmą i nie powiadomią o tym fakcie właściciela wsi, AJZR, cz. 7, t. 2, Kiew 1890, s. 114–115.

4 Szerzej na temat genezy kozactwa na pograniczu strefy osiadłej i stepowej zob. W. Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni Jewropi. Tipologija kozac'kich spil'not XVI-perszoj polowini XVII st.*, Kijiw 2011, s. 43–90. Zob. też: N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do końca XVIII wieku*, Warszawa 2011, s. 176–182 oraz W. Szczerbak, *Ukrajin'ske kozactwo: formuwannja social'nogo stanu. Druga polowina XV–seredina XVII st.*, Kijiw 2000, s. 22–49. Podsumowanie dyskusji nad problemem genezy kozaczyzny zob. T. Chynczewska-Hennel, M.R. Drozdowski, *Kozaczyzna w Rzeczypospolitej XVI–XVII w. Jeszcze jeden stan społeczeństwa staropolskiego*, w: *Społeczeństwo a polityka*, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2008, s. 165–222; SS SN, t. 1, Warszawa 2008, s. 165–175.

Tym, co sprzyjało powstawaniu i rozwojowi „kozakowania" w świecie chrześcijańskim, było istnienie wskutek najazdów tatarskich wielkiego niezamieszkałego obszaru na południe od rzeki Roś, bogatego w rozmaite dobrodziejstwa natury, przynoszącego zyski tym, którzy odważnie zapuścili się na ziemie pogranicza. Przenikanie tego obszaru przez ludność ruską z ziem ukraińskich, ale także okolicznych (ziemie białoruskie, Wołyń, Podole), było procesem dokonującym się samoistnie i niekontrolowanym przez władze centralne, czy też miejscowe. Wyprawy na ziemie pogranicza wymagały od podejmujących je śmiałków wielkiej odwagi, dobrego uzbrojenia i radzenia sobie z niebezpieczeństwem, czyli penetrującymi ten obszar Tatarami krymskimi. Uchodnicy lub, jak zaczęto ich nazywać, Kozacy szybko przejęli od swoich wrogów ich sposób walki i oprócz zapuszczania się na te ziemie w poszukiwaniu ryb czy zwierzyny zaczęli napadać na tatarskie ułusy i uprowadzać pasące się na stepach stada bydła, koni i owiec. Zaczęły się też napady na kupieckie karawany i poselskie orszaki jadące z Moskwy do Bachczysaraju bądź Stambułu[5].

Kozakująca ludność przebywała na stepach coraz dłużej, często od wiosny do jesieni, i dopiero zimą powracała na północ, do swoich domów lub do miast, gdzie można było przezimować. Niektórzy zajmowali opustoszałe ziemie, do których nikt zdawał się nie mieć prawa, i budowali umocnione gospodarstwa zwane chutorami, dokąd sprowadzali rodzinę i gdzie uprawiali rolę, paśli swoje stada bydła i polowali, od czasu do czasu zapuszczając się jak pozostali Kozacy coraz dalej na południe. Proceder ten musiał zacząć się w 1. połowie XVI w. i zapewne był udziałem Kozaków wywodzących się z warstwy bojarskiej[6]. Zarówno ci, którzy powoli kolonizowali pustki na południe od Rosi, tzw. uchodnicy, jak i ci, którzy po stepach uganiali się za Tatarami lub zaciągali się do służby w ramach obowiązku „stróży", tworzyli grupę rządzącą się własnymi zasadami, nieakceptującą ograniczających ich wolność praw stanowych czy państwowych. Dotyczyło to również tych, którzy szukali schronienia na stepowym pustkowiu przed sprawiedliwością, ale też i tych, którzy czynili to z żądzy zysku, chęci wyrwania się z ram stanowych

---

5 Brechunenko, *op.cit.*, s. 45–56 i 67–77. Zob. B. Czerkas, *Ukrajina w politicznich widnosinach Welikogo knjaziwstwa Litowskogo z Krims'kim chanatom (1515–1540)*, Kijiw 2006, s. 229–242.

6 Lustracje ziem południoworuskich przeprowadzone około połowy XVI w. wykazywały w rejonie Bracławia położone na ziemiach należących do wielkiego księcia liczne i rozległe gospodarstwa kozackie. W rejonie Czerkas i Kaniowa okoliczne uchody były już na tyle rozwinięte, że Kozacy zapuszczali się na lewy brzeg Dniepru lub daleko w dół rzeki, gdzie dziki obszar zniechęcał mniej odważnych. Kozackie uchody znajdowały się tam już na przełomie XV i XVI w., co może wskazywać na ich jeszcze starsze pochodzenie. W 1544 r. ówczesny starosta czerkaski Ostafi Hornostaj zmuszony był bronić znajdujących się nad dolną Sułą ziem monasteru pustynnego przed mieszczanami i Kozakami czerkaskimi, którzy bezprawnie zaczęli zajmować je na uchody. Jabłonowski, *op.cit.*, s. 96.

czy pragnienia przeżycia przygody, zdobycia doświadczenia wojskowego. Ludzie ci, nawykli do innego, swobodnego życia na stepach niełatwo poddawali się rygorom i zasadom rządzącym w miastach i na ziemiach osiadłych. Gwałtowni, często sięgający po broń lub wszczynający burdy, nie byli mile widzianymi gośćmi. Wielki książę Aleksander Jagiellończyk wydał nawet specjalny dokument dla miasta Kijowa, w którym zakazywał gościć w domu Kozaka bez powiadomienia o tym fakcie urzędników wielkoksiążęcych (wojewody bądź jego zastępcy), a im samym nakazał po trzech dniach od wjazdu do miasta opuszczenie go pod groźbą kary[7]. Jeszcze w 1616 r. władze miasta Hulaniki na Kijowszczyźnie wolały wypędzić rodziny mieszczan, którzy się skozaczyli i wraz z innymi Kozakami poszli na Moskwę, tłumaczyły bowiem, że powrót tych już niespokojnych duchów wywoła w mieście zamieszki i niepokoje[8].

Zalety Kozaków (dobra znajomość terenu, sposobu walki przeciwników, umiejętność dostosowywania się do warunków na polu bitwy, odwaga) zaczęli dostrzegać namiestnicy wielkoksiążęcy i starostowie królewscy, których zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa na pograniczu. W ten sposób pierwsze nieliczne watahy kozackie, oddziały do tej pory tworzone niezależnie, na potrzeby sytuacji (wspólna penetracja stepu, napady na ziemie tatarskie)[9], znalazły się na służbie urzędników książęcych, i zaczeły pełnić służbę strażniczą na pograniczu oraz uganiać się po stepach za Tatarami, napadać na kupców, którzy zboczyli z wyznaczonych szlaków, czy atakować ziemie tatarskie. Jednak w świadomości kozackiej, choćby tej grupowej, nie pojawił się obraz związany z ideałem żołnierza – obrońcy ojczyzny. Brakowało bowiem struktur i form organizacyjnych oraz patrona, który rozbudziłby w nich tę świadomość. Oni sami uważali się za ludzi wojny, wolnych najemników, którzy dla zysku służyli w oddziałach starościńskich, a podczas wojen z Moskwą w latach 60. XVI w. stawali się regularnymi żołnierzami na służbie wielkiego księcia litewskiego. Jednakże większość społeczeństwa nadal postrzegała Kozaków jako niespokojne duchy i w obawie przed ich gwałtownością trzymała się od nich z daleka. Świadczyły o tym często wydawane, wspomniane już zakazy wstępu do miast, czy

---

7 Zob. przypis 3.

8 *Lustracja starostw województwa kijowskiego w 1616 r.*, AJZR, cz. 7, t. 1, Kiew 1886, s. 316–317. Hulaniki – miasto należące do starostwa czerkaskiego, położone na Czarnym Szlaku.

9 Brak jest co prawda bezpośrednich dowodów, ale fragmentaryczne informacje zachowane w dokumentach litewskich czy listach tatarskich skierowanych do władców Litwy świadczą o wymienności zajęć w kozackim środowisku. Uchodnicy wyprawiający się po sól w rejon Chadżybeju (dziś Odessa), czy na połowy ryb w rejonie Samary (lewy dopływ Dniepru na wysokości współczesnego miasta Dnipru) w sytuacji kiedy nadarzyła się okazja, przeistaczali się w zbrojną watahę atakującą tatarskie oddziały, karawanę kupców czy pastuchów tatarskich, którzy zapuścili się zbyt daleko na północ. Zob. Czerkas, *op.cit.*, s. 236–241.

też nakazy rejestrowania ich pobytów w miejscowościach na Ukrainie. Nie powstał jeszcze mit rycerzy walczących w obronie chrześcijaństwa czy o uwolnienie trzymanych w niewoli bisurmańskiej chrześcijan. Sami Kozacy zaś nie traktowali Wielkiego Księstwa Litewskiego, a od 1569 r. także Rzeczypospolitej jako „wielkiej ojczyzny". Co więcej, jakby pozostawali na uboczu tworzącego się pojęcia narodu ruskiego (zarówno w znaczeniu tradycyjnym: szlachta jako jedyny reprezentant świata ruskiego, jak i w modelu prawosławnym, który pojęciem narodu ruskiego obejmował wszystkich prawosławnych Rusinów bez względu na stan[10]).

Przez społeczeństwo byli niechętnie widziani z powodu awanturniczego i niespokojnego trybu życia, traktowani podejrzliwie jako rozbójnicy, a w najlepszym wypadku – zwykli żołnierze, strażnicy pogranicza, niepiśmienni, żyjący w dzikich ostępach, bardziej podobni do Tatarów niż do chrześcijańskich rycerzy. Sami zresztą uważali się za mieszkańców pogranicznych ziem, ich kolonizatorów i obrońców. Ich ojczyzną była Sicz, z nią wiązali swoje nadzieje i oczekiwania. „Z Kozakami wielkie są trudności – pisał Bartosz Paprocki – którzy nie dbają na króla pana swojego, ani na ojczyznę, w której się rodzili tylko już wszystkie nadzieje w onym miejscu [Siczy – P.K.] mają, kędy żyją, a tak, jakoby rzekli oną pospolitą przypowieść: «Póki żyta, póty byta»"[11]. Walczyli w obronie tych miejsc, które dla nich stawały się domem. Pewne zmiany nastąpiły wraz z powstaniem zrębów organizacji siczowej, której początek to lata 70. i 80. XVI w.[12]. Powstanie Siczy nie oznaczało jednak narodzenia się świadomej społeczności, która czułaby się obrońcą wspólnej wszystkim ojczyzny – Rzeczypospolitej. Za porohami ojczyzną była Sicz. I to w jej obronie Kozacy walczyli z Tatarami. Siczowcy nie czuli się jeszcze w tym okresie obrońcami „ojczyzny" ani za takowych nie byli uważani przez społeczeństwo zamieszkujące ziemie ukrainne[13].

Pojawienie się w świadomości Kozaka ideału obrońcy ojczyzny wiąże się z kilkoma zjawiskami. Po pierwsze, ze wzrostem poczucia przynależności do tzw. świata ruskiego, które zostało zapoczątkowane w momencie napływu szlachty w szeregi kozackie. Po drugie, z powstaniem rejestru

---

10 W. Brechunenko, *Kozaczyzna i kształtowanie się nowej tożsamości ukraińskiej*, w: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 149–150; N. Jakowenko, *Topos „narodów zjednoczonych" w panegirykach dla książąt Ostrogskich i Zasławskich (u źródeł ukraińskiej tożsamości)*, w: *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, tłum. K. Kotyńska, red. T. Chyczewska-Hennel, Warszawa 2010, s. 263–305.

11 B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r. p. 1584*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 162.

12 A. Gurbik, *Pierwsza Sicz zaporoska na Tomakówce*, KH, 109, 2002, z. 3, s. 67–84.

13 Brechunenko, *Kozaki na stepowomu…*, s. 306–318.

i wejściem na służbę króla i państwa. Po trzecie, ze zmianami, które zaszły w łonie kozaczyzny w okresie wielkiej smuty i wojny polsko-moskiewskiej lat 1609–1619. W końcu, z polityką włączenia ich do świata ruskiego podjętą przez działaczy Cerkwi prawosławnej w dobie walki o równouprawnienie wyznań i uznanie przez króla wyświęconej nielegalnie hierarchii cerkiewnej. Nie kto inny, jak właśnie wyższe duchowieństwo prawosławne odnalazło dla kozaczyzny – w ramach propagowanej tożsamości „prawosławnej" – odpowiednie miejsce w społeczeństwie ruskim.

Pojawienie się w środowisku kozackim zdeklasowanych bojarów ruskich, poszukujących swojego miejsca w przestrzeni nieskolonizowanych ziem pogranicza, stało się poważnym impulsem do samoorganizacji kozaczyzny[14]. Ich obecność w szeregach kozackich należy wiązać z dwoma faktami: z kozakowaniem jako swojego rodzaju rozrywką, szkołą wojenną[15], sposobem na wzbogacenie się oraz z deklasacją tej warstwy szlacheckiej wywołaną niemożnością udowodnienia swojego prawa do szlachectwa. Proces ten rozpoczął się w połowie XVI w. i był związany z wprowadzeniem nowej wersji kodyfikacji prawnej w Wielkim Księstwie Litewskim. Ci spośród bojarów, którzy nie potrafili udowodnić prawa do posiadanej ziemi, nieuchronnie ją tracili, a wraz z nią – także swój status. Kozakowanie stało się więc albo sposobem na wzbogacenie się i podjęcie walki o odzyskanie utraconej pozycji społecznej, albo nowym sposobem na życie. Bojarzy kolonizowali pustki na stepowej części Ukrainy, które zdawały się ziemią niczyją. Ich pojawienie się miało przyspieszyć proces przekształcania Kozaków w zhierarchizowaną i zorganizowaną grupę oraz wzmocnić dążenia do wywalczenia statusu odrębnego stanu społecznego. Niewątpliwie tak było, ale z pewnością nie przed początkiem XVII w., gdyż wcześniejsze źródła nie potwierdzają, by ta warstwa posiadała aspiracje polityczne. Widać natomiast, że bezpośrednio po stworzeniu wojska rejestrowego

---

14 Więcej na ten temat zob.: S. Lep'jawko, *Kozac'ki wijni kincja XVI st. w Ukrajini*, Czernigiw 1997, s. 32–42; Szczerbak, *op.cit.*, s. 114–157; W. Tomkiewicz, *O składzie społecznym i etnicznym Kozaczyzny ukrainnej na przełomie XVI i XVII wieku*, PH, 37, 1948, s. 249–254; Drozdowski, Chynczewska-Hennel, *op.cit.*, s. 175–182.

15 „I gdy ich pierwej beło kilka set wiele się to zdało a w te czasy już i po kilkanaście tysięcy się ich najduje, wiele jednak chudych pachołków poczciwych dla ćwiczenia w rycerskiech sprawach tam jeździ i z paniąt ruskich, podolskich, polskich między nie niemało zajeżdża, bo między niemi dobrze się wyćwiczyć może w porządek i w czujność rycerską", zob. B. Paprocki, *Ogród królewski, w ktorem o początku cesarzow rzymskich, arcyksiążąt rakuskich, królów polskich, czeskich, książąt śląskich, ruskich, litewskich, pruskich rozrodzienia ich krotko opisane najdziesz*, Praha 1599, cyt. za: D. Wirs'kij, *Riczpospolits'ka istoriografija Ukrajini (XV-seredina XVII st.). Czastina 2 (dodatki)*, Kijiw 2008, s. 304. Zob. też opinię na temat kozaczyzny i przemian, jakie przeszła na przełomie XVI i XVII w.: Jakub Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej, xiąg Troje*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg 1854, s. 43–44.

(państwowego) skupiała się głównie na utrzymaniu, a po 1596 r. na odzyskaniu związanego z nim uprzywilejowanego statusu. Dopiero obecność w jego szeregach wykształconej szlachty (na przykład Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego) oraz związki z hierarchią prawosławną sprawiły, że wśród żądań kozackich pojawiły się i takie, które mówiły o świadomym dążeniu do zdobycia pozycji odrębnego, kolejnego stanu społecznego. Jednakowoż wstępowanie bojarów i szlachty w szeregi kozackie odegrało ważną rolę w procesie akceptacji ich przez społeczeństwo ruskie. Sukcesy i związana z nimi sława zwycięskich utarczek z Tatarami spowodowały napływ szlachty nie tylko ruskiej, pragnącej przeżyć przygodę życia i uważającej służbę w szeregach Zaporożców za swojego rodzaju szkołę rycerską[16]. To zaś skutkowało „oswojeniem", a nawet pewnym uszlachetnieniem kozaczyzny w oczach społeczności ziem ruskich. Z czasem szlachta zapełniająca szeregi kozackie zaszczepiła w Kozakach etos walki o uznanie kozaczyzny za stan rycerski, a później za niepodważalny składnik ruskiego świata.

Należy jednak pamiętać, że sympatia czy nawet współpraca z Kozakami nie wyglądała wszędzie tak samo. Wystarczy przywołać przedstawiany już wcześniej przykład miasta Hulaniki. Jak pisano w instrukcji sejmiku kijowskiego w 1604 r.: „Swawolenstwa kozacie, które temu województwu naszemu i obywatelom jego zbyt uprzykrzyły się, a za zniesieniem banicji z nich i wywiedzeniem ich do Inflant, gdzie żadnej posługi lubo mało co uczynili, to hultajstwo tak w górę się pnie, że też poślednie pierwszych aby nie były gorsze rzeczy, bojąc się jakoż juz tego początki dobre są, że za wygrzebieniem ich teraźnieyszym carewiczom albo jakiemuś hospodarczykowi, jako oni różnie udawają, angariować i trybutami niezywkłemi szlachtę onerować jęli […]. Zadnieprskie jednak kraje jakie bezprawia teraz cierpią od tych swawolników, panowie nasi to przedłożyć maią"[17].

W latach 20. XVII w. Kozacy oskarżani byli o to, że „na miasta ciężary, stacyje, składki narzucają, gwałty, mordy czynią, jurysdykcjami nierząd

---

16 P. Sas, *Politiczna kul'tura ukrajins'kogo suspil'stwa (kinec' XVI – persza połowina XVII st.)*, Kijiw 1998, s. 264–270 (o projektach biskupa J. Wereszczyńskiego); P. Kroll, *Kozaczyzna i społeczeństwo ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku – wzajemne wpływy i relacje*, w: *Społeczeństwo a wojsko*, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015; SS SN, t. 4, s. 81–84. O obecności szlachty wśród Kozaków świadczy m.in. propozycja królewska na sejm, b.d. (1604–1605): „Jest ordynacja dobra za szczęśliwego panowania JKM na trzech sejmach warszawskich uczyniona o pohamowaniu i karaniu Kozaków, tak plebeios jako i szlachciców", w: *Żereła do istoriji Ukrajini-Rusi*, t. 8: *Materiali do istoriji ukrajins'koji kozaczczini: Dokumenti po rik 1631*, wyd. I. Krip'jakewicz, L'wiw 1908, nr 81, s. 109.

17 *Instrukcja przedsejmowego sejmiku kijowskiego*, Żytomierz, 10 XII 1604 r., w: *Żereła do istoriji…*, t. 8, nr 78, s. 104–105.

i swowolą mnożą, pożytki miastom odejmują"[18]. Nie przeszkadzało to jednak w zdobyciu przez nich poparcia wśród niższych warstw społecznych (mieszczan i chłopów) oraz części przedstawicieli szlachty, zwłaszcza biedniejszej[19].

Bardzo ważne w rozwoju podmiotowości prawnej Kozaczyny było powstanie w czasie panowania Stefana Batorego rejestru kozackiego, czyli przyjęcia części Kozaków na służbę państwową[20]. Wcześniej co prawda pełnili służbę w oddziałach starostów pogranicznych, wojewodów kijowskich czy magnatów ukraińskich (Ostrogskich, Wiśniowieckich, Sanguszków), a nawet wynajmowani byli przez władze miejskie do pełnienia „stróży"[21], zaciągani do oddziałów królewskich walczących z Moskwą czy to w Inflantach, czy na wschodzie Litwy (lata 60. XVI w.), ale zasadniczo nie różnili się wówczas od innych oddziałów zaciężnych bądź najemników na służbie prywatnej lub królewskiej[22]. Wszystko zmieniło się wraz z utworzeniem rejestru i reformą Stefana Batorego. Kozacy (ale tylko ci, którzy zostali wpisani do rejestru liczącego wtedy 500 ludzi) weszli w skład królewskich sił zbrojnych jako odrębna jednostka

---

18 *Deklaracja woli króla i Rzeczpospolitej wojsku zaporoskiemu*, 27 X 1625 r., w: J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polszcze wydanych oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym, t.* 6, Lwów 1833, s. 180–181. Sam król w listach skierowanych do szlachty zebranej na sejmikach pisał: „Zapomniawszy wiary i poddaństwa, udzielną sobie Rzeczpospolitą stanowią, na gardła, na majętności ludzi niewinnych następują, Ukraina wszystka jest od nich zhołdowana, szlachcic w domu swym nie wolny, w miastach i miasteczkach Jego Królewskiej Mości wszystek rząd, wszystka władza przy Kozakach, uzurpują sobie jurysdykcją, prawa stanowią, że się innszych ekscessów nie wspomni. [...] Nie jeden dom szlachecki od swych poddanych pod tytułem kozackim zelżony, zesromocony, zkrwawiony, zob. *Instrukcja królewska na sejmik przedsejmowy*, Warszawa XII 1625 r., w: *Żereła do istoriji…*, t. 8, s. 285. Anominowy autor *Sposobów i excessów o kozakach, [jak] ma być Wojsko Zaporoskie uskromione, krótko zebrane i do ręki IchMM panów, panów comissarzów podane* (pochodzących zapewne z okresu pochocimskiego, a przed ugodą kurukowską) wymienia dokładnie wszystkie zarzuty, które w okresie pierwszego ćwierćwiecza XVII w. stawiano Kozakom. Zob. AGAD, AR, dz. II, suplement, 535, s. 1–4.

19 Szerzej na ten temat, ze wskazaniem literatury zob. Kroll, *op.cit.*, s. 59–87.

20 Pierwsze próby wzięcia Kozaków na państwową służbę czynione były już w latach 20. XVI w. Później rejestr kozacki został utworzony pod koniec życia Zygmunta II Augusta. Zob. Czerkas, *op.cit.*, s. 163–165. O próbie stworzenia rejestru w czasach ostatniego Jagiellona zob. T. Kowalec, *„Konstitucija Jazłowec'kogo getmana z Buczacza iz kozakami nizowymi zaporoz'kimi roku Bożogo 1571" – newidoma postanowa perszoji kozac'koji komisiji*, „Iwan Ogijenko i suczasna nauka ta oswita. Naukowji zbirnik: serija istoriczna ta filologiczna", 9, 2015, s. 63–71.

21 Stróża – obowiązek wojskowy ciążący na ludności zamieszkującej Ukrainę, polegający na uczestnictwie w patrolowaniu stepu w pewnej odległości od miasta. Niewielkie oddziały miały pilnować szlaków tatarskich i ostrzegać miejscową ludność przed tatarskim niebezpieczeństwem. Zob. J. Ochmański, *Organizacja obrony w Wielkim Księstwie Litewskim przed napadami Tatarów krymskich w XV–XVI wieku*, SMHW, t. 5, 1960, s. 349–398.

22 Więcej na temat służby Kozaków w oddziałach królewskich w czasie wojen z Moskwą za panowania Zygmunta II Augusta zob. S. Lep'jawko, *Ukrajins'ke kozactwo u miżnarodnich widnosinach (1561–1591)*, Czernigiw 1999, s. 15–32.

wojskowa z własnym dowódcą i sztabem, tworząca zwartą komendę podległą królowi z pominięciem hetmanów koronnych, z jasno określonymi zadaniami (pilnowania granic i ochrony ziem Rzeczypospolitej oraz zapobiegania najazdom chanatu i naruszaniu granic tureckich). Uzyskali też przywileje, które nadały im nowy status, wyróżniający ich spośród społeczeństwa ziem ruskich – mianowicie wyłączenie spod jurysdykcji starostów, zwolnienie z podatków oraz prawo do swobodnego przekazywania swojego majątku. Zaciągając ich na służbę królewską, dano im prawo uważać siebie za wojskowych o podobnym statusie jak wojsko królewskie (kwarciane) czy rycerstwo koronne (szlachta i bojarzy mający powinności wojskowe). I choć uprzywilejowane stanowisko należało się tylko Kozakom rejestrowym, to bardzo szybko przyjęło się w kozaczyźnie stwierdzenie o „Wolnościach nadanych przez Batorego wszystkim, bez wyjątku, członkom towarzystwa siczowego"[23]. To wyróżnienie ich oraz efekty, które przyniosło, widać wyraźnie już od samego początku powstania rejestru w listach pisanych zarówno do króla, jak i do hetmanów koronnych. Wielokrotnie podkreślano w nich pełnienie przez wojsko rejestrowe (czasami szerzej – Kozaków) służby królowi i Rzeczypospolitej. Z naciskiem jednak na osobę królewską[24]. Na umocnienie się pozycji osoby królewskiej w świadomości kozackiej wpływ miało także rozejście się dróg Kozaków i magnaterii kresowej oraz miejscowych urzędników królewskich, którzy w dobie rozdawania przez Zygmunta III Wazę wielkich pustek ukrainnych zaczęli dostrzegać w kozaczyźnie poważnego konkurenta do ziem ukrainnych i potencjalnych przywódców rebelii chłopskich poddanych. Zanikał też zwyczaj kozakowania miejscowej, głównie kijowskiej, szlachty i drobnych bojarów. Nic więc dziwnego, że Kozacy za jedynego patrona i opiekuna zaczęli uważać króla. Widać to zwłaszcza na przełomie wieków, kiedy Sicz starała się, wykorzystując plany dworu królewskiego związane z wykorzystaniem Kozaków do walki, czy to na mołdawskim, czy też na inflanckim teatrze działań wojennych, doprowadzić do zniesienia represji

---

23 O kwestii utworzenia rejestru i batoriańskich „prawach i wolnościach" zob. I. Krip'jakewicz, *Kozaczczina i Batorijewi wol'nosti*, w: *Żereła do istoriji…*, t. 8, s. 37; M. Gruszewskij, *Istorija Ukrajini-Rusi*, t. 7: *Kozac'ki czasi – do roku 1625*, Kijiw 1995, s. 142–155; Szczerbak, *op.cit.*, s. 66–71; W.A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 2008, s. 80–86; Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1961, s. 23–24. Należy wspomnieć, że Kozacy siczowi za członka tej społeczności i osobę godną tytułować się mianem Kozaka uważali tylko tego, kto przeszedł szkolenie na Siczy i tam przez jakiś czas mieszkali. Stąd taka wrogość do S. Nalewajka i jego podkomendnych, którym odmawiano tytułu kozackiego właśnie z tej przyczyny.

24 Wojsko Zaporoskie do J. Zamoyskiego, b.m., 10 X 1589 r., BUW 46, k. 22–22 v.; Hetman kozacki S. Koszka do tegoż, Kijów, 10 IV 1601 r., AGAD, AZ, 802, s. 5; M. Doroszenko hetman kozacki do izby poselskiej, Kaniów, 20 II 1626 r., BK PAN, 317, s. 341; I. Bułyha-Petrażycki hetman kozacki do sejmiku żytomierskiego, 30 V 1632 r., AGAD, AR, dz. V, 11546, s. 4–6.

nałożonych na nią po klęsce powstania Semerina Nalewajka[25]. Wysłano wówczas jedno z pierwszych znanych poselstw do monarchy polskiego z prośbą o zniesienie owych represji.

W tym też mniej więcej okresie w korespondencji między starszyzną kozacką a królem i jego urzędnikami pojawia się zwyczaj tytułowania Kozaków „ludźmi rycerskimi". Kozacy zaczęli jednak tę tradycję znacznie wcześniej i być może należy wiązać ją z faktem obecności w ich szeregach kozakującej szlachty i bojarów, którzy mogli przynieść ze sobą tradycje służby na prawie rycerskim czy ideału rycerza – obrońcy ojczyzny. Dość szybko przyjęty przez środowisko kozackie zwrot ten stał się symbolem pozycji Kozaków w społeczeństwie ruskim czy Rzeczypospolitej[26].

To, co wyróżniało Kozaków od społeczeństwa ruskiego nieszlacheckiego pochodzenia, to służba królowi w charakterze oddziałów wojskowych oraz przywileje, które uzyskali. Symbolem udziału w tej służbie było otrzymanie z rąk królewskich sztandaru[27]. Do 2. połowy XVI w.

---

25 Mowa tu o zniesieniu banicji nałożonej na Kozaków w ramach represji popowstaniowych, przywróceniu im praw i wolności nadanych przez Stefana Batorego, ochronie przed nadużyciami ze strony starostów królewskich, wypłacie żołdu oraz przekazaniu chorągwi: „Pod którym znakiem Waszej Królewskiej Mści, Naszego Mściwego Pana, tym snadniej moglibyśmy być znani wiernemi poddanemi i sługami Waszej Królewskiej Mści", zob. S. Koszka hetman do Zygmunta III, Zaporoże, 1 VII 1600 r., B Czart., 98, s. 147–149; BJ, 2, k. 391 v.–392 v., druk w: *Żereła do istoriji…*, t. 8, s. 98–99.

26 Zygmunt III do Wojska Zaporoskiego, Warszawa, 1 VIII 1600 r., BN PAU i PAN, 277, s. 22. Król zwrócił się w liście do „starszego i rycerstwa Wojska Zaporoskiego", BJ, 2, s. 392 v. Podobnie było także w innych latach: Zygmunt III do Kozaków, obóz pod Smoleńskiem, 11 III 1610 r., B Racz., 33, k. 127 v.; *Woyska Zaporowskogo mołoycom, rycerstwu, pułkownikom i setnikom, w Putuwlu, w Zaporogi, na Ukrainie i gdzie indziey będącem*, Warszawa, b.d., [1613], druk w: *Dokumenti ukrajins'kogo kozactwa XVI-perszoji połowini XVII st.: uniwesrali, listuwannja, ugodi, prisagi*, wyd. W. Brechunenko, O. Zajac', Ju. Micik, S. Potapenko, W. Szczerbak, Kijiw 2016, nr 115, s. 161; BK PAN 330, Zygmunt III do wojska zaporoskiego, Warszawa [po 13 III 1620 r.], s. 660.

27 „A iż bez starszego nam trudno, prosiemy o takiego, któryby był szlachcicem majętnym i któryby o nasze krzywdy się mocno ujął. A jakośmy miewali przedtem chorągiew króla Ś. Pamięci Stephana, i my teraz prosiemy […]. Niech będzie nad wszy[s]tkiemi nami starszy, przy temże i chorągiew KJM będzie. A my jako na[j]niżsi służebnicy JKM i Rzptej za na[j] mnie[j]szem rozkazaniem JKM i WM PP hetmanów gotowiśmy służycz na każdą potrzebę", T. Bajbuza do J. Zamoyskiego, b.m., b.d., [ok. 1598 r.], AGAD, AZ, 3036, s. 38; „Tak też prosiemy Waszy Królewski Mści, Naszego Mściwego Pana, o znak, to jest o chorągiew, pod którym znakiem Waszy Królewski Mści, Naszego Mściwego Pana, tym snadni moglibyśmy być znani wiernemi poddanemi i sługami Waszy Królewski Mści", S. Koszka do Zygmunta III, Zaporoże, 1 VII 1600 r., B Czart., 98, s. 149; „Druga, że juz nie mamy znaku JKM, to jest chorągwi, buławy i bębnow, tedy wstyd nas ze szmatami chodzic […] Uniżenie tedy i pokornie W.M.n.m.P. prosiemy o miłosciwą przyczynę do J.K.M. i wszystkiej Rzeczypospolitey, aby nam były wzwyż rzeczone znaki dane, bo i za przodków naszych bywało i zawsze, gdy ukaz na usługę J.K.M. był, byli nam znaki dawane" – pisali Kozacy zaporoscy do S. Koniecpolskiego 20 IX 1637 r., zob. *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 410. O znaczeniu tego symbolu, jakim był sztandar królewski, zob. Sas, *Politiczna kul'tura ukrajins'kogo…*, s. 135–138. Przy okazji warto wspomnieć, że sztandary Kozacy otrzymywali od hospodara Michała Walecznego, księcia Siedmiogrodu Zygmunta Batorego i od cesarza Rudolfa II, zob. Lep'jawko, *Kozac'ki wijni…*, s. 124–126.

ich zaangażowanie w obronę granic przed najazdami tatarskimi było poważne, skoro pojawiały się projekty wzięcia ich na żołd państwowy i powierzenia im zadania pilnowania linii Dniepru, w tym przepraw tatarskich (głównie Tawań), czy też prowadzenia wywiadu (plany Daszkowicza). Jednak z powodu stosunkowo niewielkiego stanu zaludnienia ziem ruskich pomysł ten nie mógł liczyć na szybką realizację. Dopiero w 2. połowie wieku, wraz ze wzrostem zaludnienia tych ziem, a co za tym idzie – poszerzenia się bazy rekrutacyjnej i tym samym liczebności Kozaków i coraz bardziej powszechnemu przekonaniu o ich uniwersalnych umiejętnościach wojskowych, powrócono do pomysłu wzięcia ich na państwowy żołd. Po powstaniu rejestru swoją służbę pełnili oficjalnie na Zaporożu (w tzw. „miejscach swoich zwyczajnych"[28]) lub na pograniczu, ale w odróżnieniu od poprzedniego okresu walka z Tatarami odbywała się już nie na przeprawach dnieprowych za porohami, a w bezpośredniej bliskości ziem zamieszkałych – w centralnej Ukrainie. Kozakom nierzadko udawało się pobić najeźdźców oraz uwolnić jasyr (także podczas wypraw na ziemie chanatu), co dodatkowo wzmacniało w społeczeństwie ich wizerunek obrońców ziem ukrainnych i zamieszkującej je prawosławnej ludności. Tak oto ich atrakcyjność rosła, co przekładało się m.in. na zwiększanie liczby chętnych do wstąpienia w szeregi kozackie. Nie tylko wynikało to z chęci okrycia się sławą i obłowienia łupami, ale także miało związek ze swoistą atrakcyjnością statusu Kozaka jako osoby cieszącej się wolnością osobistą oraz immunitetami: sądowym i podatkowym[29].

Warto jednak podkreślić, że chociaż do początków XVII w. liczebność kozactwa wzrastała, to nie był to jednak proces gwałtowny. Aby stać się prawdziwym Kozakiem, trzeba było bowiem wejść w szeregi towarzystwa siczowego. Służba w oddziałach zaciąganych przez króla czy magnatów na okres jednej kampanii nie była przez starynne kozactwo brana pod uwagę[30]. Potwierdzeniem tego był wrogi stosunek Siczy zaporoskiej do Nalewajka i jego podkomendnych w dobie powstania jego imienia czy walka ugrupowania starynnego kozactwa Piotra

---

28 „Naprzód Jego Królewska Mość i Rzeczpospolita tego potrzebuje i to nam w poruczenie daje, żeby wojsko zaporoskie według dawnego zwyczaju, który się za przodków Jego Królewskiej Mości zachowywał, na miejscach zwykłych w dawaniu przestróg o niebezpieczeństwach bronieniu przeprawy nieprzyjacielowi Krzyża Świętego Rzeczypospolity służyli […], na miejscach zwykłych swych mieszkając, na włości nie wychodząc, excessów, przykrościej żadnego stanu ludziom nie czyniąc" – *Uniwersał komisarzy królewskich na komisję kozacką*, Żytomierz, 15 X 1614 r., w: *Żereła do istoriji…*, t. 8, nr 107, s. 145.

29 Gruszewskij, *op.cit.*, s. 80–102; Szczerbak, *op.cit.*, s. 36–40; Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni…*, s. 94–100, 224–229 i 274–294.

30 O procedurze przyjmowania do towarzystwa siczowego zob. S. Starovolsci, *Eques Polonus*, Venetiis 1628, cyt. za: Wirs'kij, *op.cit.*, s. 383–384.

Konaszewicza-Sahajdacznego z nowymi Kozakami Dymitra Barabasza, a później Jacka Borodawki (w latach 1617–1620). Tymczasem niewielu śmiałków decydowało się na ryzykowną podróż na Sicz. Odstraszały ich nie tylko odległość czy warunki, jakie należało spełnić, aby móc ubiegać się o zaliczenie w szeregi tamtejszego towarzystwa, ale także ryzykowne życie. Każda bowiem wyprawa na bisurmanów, morska czy lądowa, wiązała się z ogromnym niebezpieczeństwem utraty życia bądź niewolą turecką. Stąd liczebność Kozaków przebywających na Siczy lub z nią związanych nie była zbyt liczna i wynosiła do kilku tysięcy[31]. Należy przy tym pamiętać, że tereny Zaporoża były coraz odważniej kolonizowane przez Kozaków. Z czasem ta powolna, ale sukcesywna akcja osadnicza na pograniczu polsko-tatarskim, gdzie powstawały majątki obejmujące często znaczne obszary, oraz wojna Rzeczypospolitej z Moskwą, która wybuchła na początku XVII w., zasadniczo zmieniły kozaczyznę. Służba w szeregach wojsk kozackich wędrujących na Moskwę była zdecydowanie łatwiejsza dla ludności ruskiej, a tym samym bardziej atrakcyjna od udawania się na Sicz i odbywania tam służby wojskowej. Na dodatek mniej ryzykowna, a do tego równie dochodowa, gdyż Moskwa była mniej wymagającym przeciwnikiem, zwłaszcza w okresie wielkiej smuty, czyli dezorganizacji państwa, gdy pozostawała całkowicie bezbronna. Poza tym panowało przekonanie, że wszyscy, którzy znaleźli się wtedy w szeregach kozackich, byli na służbie królewskiej, dlatego też, jak interpretowano, także ich obejmowały prawa i swobody kozackie nadane wojsku zaporoskiemu przez królów polskich[32]. Postępująca kolonizacja Ukrainy i wzrost jej zaludnienia sprawiły, że powiększyła się baza rekrutacyjna kozaczyzny. Tysiące ludzi, przeważnie chłopów, chcących wzbogacić się i wyrwać ze swojego stanowego położenia, przyłączyło się do oddziałów kozackich. W ten sposób gwałtownie wzrastała liczebność wojsk kozackich[33]. O ile

---

31 W wyprawie B. Różyńskiego pod Islam-Kermen w 1576 r. miało wziąć udział 3 tys. Kozaków, a K. Kosiński dysponował ok. 5 tys. ludzi. B. Fłorja, *Rossija i pochody zaporożcew w Mołdawiju w 70-ch godach XVI w.*, w: *Karpato-Dunajskie zemli w serednie weka*, Kiszinew 1975, s. 217; W. Szczerbak, *Dinamika zrostannja czisel'nosti ukrajins'kogo kozactwa do sereini XVII st.*, w: *Nacional'no-wizwol'na wijna ukrajins'kogo narodu seredini XVII st.: polityka, ideologia, wijs'kowe mistectwo*, Kijiw 1998, s. 54–55.

32 Szczerbak, *Ukrajins'ke kozactwo…*, s. 33–34; Kroll, *op.cit.*, s. 77–80. Szerzej o tym pisze autor *Sposobów i excessów*, AGAD, AR, dz. II, suplement 535, s. 1 i 3.

33 „W następnych czasach, gdy płodne grzechem wieki popsuły stare obyczaje Zaporoża, tłuszcza Kozaczyzny codziennie wzrastać poczęła. Nie dla męstwa i zasług poczęto cenić rycerstwo; z prowincyi ruskich od pługa i rzemiosł zbiegowie poczęli zagęszczać ich szeregi. Tłuszcza niewojennych wieśniaków wdzierała się w prawa starych i zasłużonych żołnierzy, spory i waśnie psowały dawne żołnierskie zwyczaje, pomiarkowanie zmieniło się w łupiestwo, karność w niesforne swawole, uległość wobec wodzów w samowolne nadużycia", zob. Jakub Sobieski, *op.cit.*, s. 44.

w kampaniach mołdawskiej lub inflanckiej brało udział po kilka tysięcy Zaporożców, o tyle już Konaszewicz-Sahajdaczny poprowadził na Moskwę w 1618 r. aż 20 tys. Kozaków, a przecież równolegle w czasie tej kampanii Sicz kilkakrotnie wyprawiała się na „chadzki" na tereny basenu Morza Czarnego. W kampanii chocimskiej wojska kozackie liczone były w dziesiątkach tysięcy, a przecież podczas jej trwania Sicz niezmiennie pozostawała aktywna w działaniach[34]. Centrum kozaczyzny przeniosło się wtedy z Siczy na zamieszkałą Ukrainę (tzw. horodową). Finałem tego procesu była ugoda kurukowska, w myśl której wojsko rejestrowe miało od tej pory stacjonować nie na pograniczu czy Siczy, ale w sześciu królewszczyznach w województwie kijowskim[35].

*

Pierwsze oznaki wzrostu świadomości i tożsamości w środowisku kozackim można dostrzec w latach 70. i 80. XVI w. Wtedy to wzmogła się aktywność Siczy, która nie wahała się wchodzić w sojusze z Mołdawią (przede wszystkim z pretendentami do tronu hospodarskiego), a z czasem samodzielnie zgłaszać doń pretensje[36]. Do tej pory jeśli Kozacy przejawiali samodzielność, to głównie w działaniach zbrojnych (napady na pogranicze turecko-tatarskie), teraz doszła do tego także polityka. Wiązać to można, jak słusznie zauważył przed kilkunastoma laty Serhij Lepjavko, z rosnącą rolą przedstawicieli drobnej i średniozamożnej szlachty w łonie kozaczyzny oraz pojawieniem się w jej szeregach, na krótkie okresy, przedstawicieli magnaterii (na przykład Różyńskich, Samuela Zborowskiego, Sanguszków czy rodów koronnych z Rusi Czerwonej). Wątpliwa jest jednak teoria zakładająca wpływ szlachty na przekonanie o stanowej odrębności kozaczyzny oraz plany uzyskania tego statusu, a to z powodu zbyt krótkiego (najwyżej kilkuletniego) przebywania szlachty na Siczy, później i tak bowiem wracała do swojego tradycyjnego modelu życia. Bojarzy, którzy szukali na stepach poprawy swojej sytuacji materialnej i społecznej, mogli nieść ze sobą idee walki o uznanie Kozaków za oddzielny stan, jednak wiązać to należy przede wszystkim z przywilejami nadanymi im przez kolejnych królów elekcyjnych

34 A. Majewski, *Moskwa 1617–1618*, Warszawa 2006, s. 147; P. Sas, *Czisel'nist' zaporoz'kogo wijs'ka u Chotins'kij bitwi 1621 r.*, „Ukrajins'kij istoricznij żurnal", 2010, nr 2, s. 34–35.

35 Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni…*, s. 171–174.

36 Szerzej na ten temat: Lep'jawko, *Ukrajins'ke kozactwo…*, s. 57–78.

1. Johann Baptist Homann, mapa Ukrainy, ok. 1712 (spadkobiercy Homanna, stan trzeci, ok. 1740), kolekcja dr. Tomasza Niewodniczańskiego, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, dep. Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz, Görlitz

– Stefana Batorego i Zygmunta III. To one wyodrębniły Kozaków spośród chłopstwa i mieszczaństwa i nadały im status wolnych „wojennych ludzi". Przywrócenia tych praw kozaczyzna domagała się przez całą 1. połowę XVII w.[37]. Nie należy zapominać, że pojawienie się w jej szeregach przedstawicieli szlachty i bojarstwa istotnie wpłynęło na budowanie w świadomości Kozaków przeświadczenia o znaczącej roli, jaką odgrywali w obronie zarówno granic państwowych, jak i granic chrześcijaństwa. To wówczas pojawiło się wśród Kozaków przekonanie o byciu „rycerstwem", „ludźmi wojennego rzemiosła", a co za tym idzie – idei służby na rzecz monarchy i państwa, służby, którą pełniła szlachta (i bojarzy). Należy jednak wyraźnie podkreślić, że następstwem tego była walka o wyodrębnienie się spośród pozostałych stanów, jednak nigdy (poza okresem bezkrólewia

37 *Idem*, *Kozac'ki wijni…*, s. 32–42; Tomkiewicz, *op.cit.*, s. 252; Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni…*, s. 150–159; Kroll, *op.cit.*, s. 80–85.

po Zygmuncie III) nie pojawiło się żądanie uzyskania statusu politycznego równego stanowi szlacheckiemu. Wśród kozaczyzny nie było bowiem jeszcze tego typu ambicji[38].

Na zmianę świadomości Kozaków oraz ich obrazu „ludzi rycerskich" wpłynął również dwór królewski, który zaczął używać takich określeń w swej oficjalnej korespondencji. Zwrot ten pojawił się w listach pisanych do Kozaków w latach 80. XVI w. i wszedł na stałe do używanego przez nich języka[39].

Wzrost liczebności i sukcesy odnoszone w walce z Tatarami i Turkami w obronie kraju, a także coraz bardziej jednolite wyznaniowo oblicze kozaczyzny sprawiły, że w 2. dziesięcioleciu XVII w. sojuszem z nią zainteresowała się Cerkiew prawosławna poszukująca sprzymierzeńca i opiekuna w walce z Cerkwią unicką. Wpływ na to miały też przemiany społeczne, jakie zachodziły w samej kozaczyznie.

Przeprowadzona w 1570 r. rewizja zamków ukraińskich i rejestr podatkowy z 1571 r. nie wykazywały istnienia oddzielnej grupy ludności – Kozaków. Daje to podstawy do uznania teorii Mychajła Hruszewskiego mówiącej o tym, że kozakowanie (zarówno o charakterze najazdów zbrojnych, jak i chodzenia na „uchody") było zajęciem, którym zajmowały się wszystkie warstwy ludności stepowego pogranicza[40]. Jednak wspomniany wyżej napływ w omawianym okresie dużej grupy zdeklasowanych bojarów, pozbawianych majątków i pozycji w wyniku postanowień II statutu litewskiego oraz kontynuacji tej polityki przez polskie władze po 1569 r.[41], pojawienie się wojska rejestrowego, w końcu coraz intensywniejsza akcja kolonizacji kozackiej na terenach pogranicznych, do tej pory niemal całkowicie

---

38 O fakcie popularności kozakowania jako działalności *sensu stricto* wojskowej (lub łupieżczej) może świadczyć nazywanie Kozakami szlachty bracławskiej (a dokładniej szlachty z pogranicza Rzeczypospolitej z Mołdawią), która wzięła udział w wojnie domowej w Mołdawii w latach 70. XVI w. Być może część z nich to bojarzy z dóbr prywatnych. Zob. *Leonarda Goreckiego, szlachcica polskiego, Opisanie wojny Iwona hospodara wołoskiego z Selimem II cesarzem tureckim, toczonej w roku 1574*, oprac. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855, *passim*.

39 J. Oryszowski do Stefana Batorego, Czerkasy, 3 VII 1581 r., AGAD, AZ, 3036, s. 11; druk w: *Dnewnik poslednego pochoda Stefana Batorija na Rossiju (osada Pskowa) i diplomaticzeskaja perepiska togo wremeni, otnosjaszczajasja gławnym obrazom k zakljuczeniju Zapol'skogo mira (1581–1582)*, Sankt-Peterburg 1867, s. 279–281.

40 Lep'jawko, *Ukrajins'ke kozactwo…*, s. 34–35.

41 W statucie znajdował się zapis, w którego myśl szlachcicem mógł być jedynie posiadacz ziemi, który udowodnił swoje prawo do posiadanego majątku ziemskiego. Bojarzy – ludność o charakterze wojskowym, posiadająca ziemie na prawie rycerskim (ziemia w zamian za służbę w oddziałach miejscowego namiestnika), którzy nie mogli przedstawić dokumentów poświadczających swoje prawa, ulegali deklasacji i tracili swój majątek, który przechodził na własność monarchy, a faktycznie pod zarząd miejscowego starosty. Ci zaś starali się ze wszech miar udowodnić miejscowym bojarom, że nie mają prawa ani do ziemi, ani do bycia szlachtą, i usiłowali uczynić z bojarów zależnych chłopów. Odpowiedzią tych ostatnich były wieloletnie procesy, a w ostateczności – wspomniane ucieczki na pogranicze i przyłączanie się do Kozaków. Więcej na temat osadnictwa tzw. ludzi służebnych, czyli bojarów, zob. Szczerbak, *Ukrajins'ke kozactwo…*, s. 32–35 i 46–47.

niezamieszkanych, sprawiły, że stopniowo w oczach społeczeństwa zaczął się zmieniać obraz Kozaków. Do tej pory byli oni postrzegani jako niespokojne duchy, jako ci, którzy nie uznawali nad sobą żadnych praw czy władzy, poza własnymi zwyczajami i wybranymi przez siebie dowódcami. Byli typowymi mieszkańcami stepowej pogranicznej strefy (Dzikich Pól), wiodącymi życie pełne niebezpieczeństw, o nieokreślonej kulturze i dzikich zwyczajach, przypominającymi bardziej Tatarów niż przedstawicieli etnosu ruskiego. Teraz nastąpił gwałtowny wzrost liczebności środowiska kozackiego, jednak w przeciwieństwie do czasów wcześniejszych gros osób przyłączających się do Kozaków czy wstępujących w ich szeregi wywodziło się ze stanu chłopskiego[42]. Wabiące były już nie tylko sława czy bogactwo, ale też status Kozaka, który w mniemaniu tej grupy ludności cieszył się pozycją osoby niezależnej dzięki przywilejom i swobodom nadanym przez Stefana Batorego i Zygmunta III. Szczególny był okres wielkiej smuty, gdzie do wędrujących na ziemie moskiewskie w celach rabunkowych oddziałów zaporoskich przyłączali się chłopi (lub ich synowie), by pod sztandarami kozackimi na służbie królewskiej bogacić się i nabywać prawa do bycia towarzyszem kozackim. Wracali potem do swoich domów, uznając się za wolnych Kozaków, gospodarzyli w swoich chutorach, a strojem i zwyczajami nie różnili się od sąsiadów[43]. Postępującą akceptację ich przez społeczeństwo ruskie ułatwiał fakt, że nadal dużą ich część stanowili przedstawiciele prawosławnych rodów bojarskich. Warto też zwrócić uwagę, że sami Kozacy zaczynali coraz silniej odczuwać więzi z ziemiami ukrainnymi oraz tamtejszą ludnością. Wynikało to zarówno z tego, że większość z nich mieszkała na terenach kolonizowanej Ukrainy, jak i z rosnącego poczucia więzi z ojczyzną. Nie tylko widzieli siebie w roli obrońcy tamtych ziem oraz zamieszkujących je chrześcijan przed grożącym im niebezpieczeństwem świata muzułmańskiego (co miało także usprawiedliwiać ich trwanie na tym pograniczu), ale także czuli się pełnoprawnymi członkami społeczności ruskiej[44].

Nawiązując współpracę z kozaczyzną, Cerkiew prawosławna, broniąca się przed działaniami ze strony popieranej przez dwór i znaczną część społeczeń-

---

[42] AGAD, AR, dz. II, suplement 535, s. 1–4. Zob. mowę na sejmie 1615 r. Jana Daniłowicza, wojewody ruskiego, w której alarmował zebranych, że na Ukrainie zapanowały rządy Kozaków, bowiem chłopi i mieszczanie garną się w ich szeregi, a oni sami nie słuchają ani prawa, ani króla, BK PAN, 325, s. 34; „Tu zaś w domu ani magistratum w miastach, ani starostów, ani hetmanów słuchają, sami sobie prawa knują, sami urzędników i wodzów stanowią i jakoby in magna republica aliam rempublicam faciunt…", anonimowa mowa na sejmie, 12 IX 1616 r., *Żereła do istoriji…*, t. 8, nr 121, s. 174.

[43] Kroll, *op.cit.*, s. 74–80.

[44] Hetman B. Kończa i wojsko zaporoskie do izby poselskiej, Kaniów 8 I 1623 r., w: *Dokumenti ukrajins'kogo kozactwa*, nr 181, s. 241–243; M. Doroszenko hetman kozacki do izby poselskiej, Kaniów 20 II 1626 r., BK PAN, 317, k. 341–341 v.; Brechunenko, *Kozacki na stepowomu kordoni…*, s. 224–229.

stwa szlacheckiego Cerkwią unicką, szukała siły zdolnej ochronić ją przed tym niebezpieczeństwem[45]. Kozacy mieli zająć miejsce wymarłych lub polonizujących się rodów ruskich (głównie Ostrogskich), dotychczasowych opiekunów i obrońców Cerkwi. Drogę do tego porozumienia przetarły „czarne" duchowieństwo kijowskie i monaster trechtymirowski oraz pojawienie się w łonie elity kozackiej bojarów i ludzi takich jak Konaszewicz-Sahajdaczny.

Jako pierwszy przykład współpracy można wymienić odzyskanie przy pomocy oddziałów zaporoskich znajdujących się na ziemiach białoruskich części dóbr monasteru peczerskiego[46]. Przywołany udział w zajeździe można co prawda traktować głównie jako działalność Kozaków, skuszonych pieniędzmi lub perspektywą rabunku – nie oznaczało to jeszcze trwałego przymierza obu sił: Cerkwi i wojska kozackiego. Przypadek ten stanowi jednak dowód na to, że prawosławne duchowieństwo mogło skorzystać na tej współpracy. Zaprawione w bojach, liczne i cieszące się sławą pułki kozackie dawały nadzieję Cerkwi na obronę przed Unią. Z czasem, kiedy doszło do współpracy między Kozakami a monasterami kijowskimi i trechtymirowskim, zaistniała konieczność ukonstytuowania nowego obrazu Kozaka w świadomości społeczeństwa ruskiego, zwłaszcza szlachty i mieszczan. Kozaczyzna zaczęła być tworzona na obrońców prawosławia, a tym samym świata ruskiego. Prawosławni polemiści, aby usprawiedliwić ten krok, utożsamiali Kozaków z potomkami wojowników z drużyn książąt ruskich. W ten sposób wskazywali, że Kozacy należą do świata ruskiego, są jego częścią od czasów starożytnych [47]. Poza tym zrównywali ich z ruską szlachtą, która także wywodziła swoje pochodzenie ze wspomnianej grupy, oraz z elitą ruską (kniaziowie, panowie), która do tej pory pełniła funkcję opiekunów Cerkwi i miała wpływ na wybory metropolity (w 1620 r. według informacji napływających z Kijowa w wyborach, a także w naradach przed wyborami uczestniczyli Sahajdaczny i jego zaufani doradcy)[48].

---

45 Szerzej na ten temat zob.: M.R. Drozdowski, *Religia i Kozaczyzna zaporoska w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2008; P.M. Sas, *Witoki ukrajins'kogo naciotworennja*, Kijiw 2010.

46 Sas, *Witoki…*, s. 243–247.

47 K. Sakowicz, *Wiersz na żałosny pogrzeb zacnego rycerza Piotra Konaszewicza Sahajdacznego*, [1622 r.], cyt. za: T. Chynczewska-Hennel, *Świadomość narodowa szlachty ukraińskiej i Kozaczyzny od schyłku XVI do połowy XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 67.

48 W czasie rad na Masłowym Stawie i w Kijowie, latem 1619 r., ówczesny hetman Piotr Konaszewicz ogłosił, że wojsko zaporoskie bierze pod swoją opiekę Cerkiew prawosławną w Rzeczypospolitej, zob. P. Paczyński do T. Zamoyskiego, Kijów, 8 VIII 1619 r., AGAD, AZ, 737, s. 58–59; tenże do tegoż, [Kijów] 9 VIII 1619 r., AGAD, AZ, s. 13–14. O udziale przedstawicieli Kozaków w naradach z Teofanesem zob. *ibidem*, 726, T. Jelec do T. Zamoyskiego, Kijów 22 XI 1620 r., s. 33–34. Chciałbym podziękować tutaj Marcie Kupczewskiej za informacje o zawartości tej korespondencji. Więcej o tym Sas, *Witoki*..., s. 404–411, 436–439 i 450–493.

W 1621 r. Hiob Borecki, nielegalnie wyświęcony metropolita kijowski, w memoriale z 28 kwietnia, podpisanym w imieniu duchowieństwa prawosławnego, pisał: „Co do Kozaków – to o tych rycerskich ludziach wiadomo, że są naszego narodu, naszymi braćmi i prawowiernymi chrześcijanami [...] Jest to plemię sławnego narodu Ruskiego z nasienia Jafetowego, które państwo greckie Morzem Czarnym i lądem najechało. To z tego pokolenia wojsko, które za Olega monarchy ruskiego [...] Konstantynopola dobywało. Oni to za Włodzimierza świętego, monarchy ruskiego, Grecję, Macedonię, Ilirię najechali. Ich to przodkowie z Włodzimierzem chrzest przyjęli, wiarę chrześcijańską od cerkwi konstantynopolitańskiej wziąwszy, i w wierze po dziś dzień rodzą się, chrzczą i umierają"[49].

Wszystko to działo się już po przeprowadzonym w tajemnicy odnowieniu prawosławnej hierarchii Cerkwi kijowskiej, dokonanym przy wydatnej pomocy wojska zaporoskiego[50]. Wiadome było bowiem, że tylko szable kozackie mogą zagwarantować bezpieczeństwo nowo wybranym metropolicie i władykom. Siła wojskowa Kozaków była również poważnym argumentem w rokowaniach prawosławnych z Zygmuntem III, zwłaszcza że działo się to w przededniu najazdu tureckiego na Rzeczpospolitą. Ponieważ zanosiło się na długą walkę polityczną o uznanie nowego metropolity i równouprawnienie wyznania prawosławnego, stronie ruskiej, zwłaszcza duchowieństwu, zależało na pozyskaniu Kozaków i zaakceptowaniu ich przez szlachtę ruską. Nie było to jednak proste, biorąc pod uwagę ostrą rywalizację między poszczególnymi grupami społecznymi, o czym świadczył sprzeciw szlachty wobec przywilejów i swobód, jakimi cieszyli się Kozacy na ziemiach ruskich, oraz obawą przed dalszym kozaczeniem się chłopów, poddanych szlacheckich[51]. Nic zatem dziwnego, że hierarchia prawosławna musiała ocieplić obraz Kozaków w społeczności szlachty ruskiej, a nawet mieszczan. Przy okazji działania stanowiły legitymizację stanowych

---

49 Cyt. za: Chynczewska-Hennel, *op.cit.*, s. 67.

50 Dodajmy, że proces współpracy przy tym wydarzeniu szlachty ruskiej, czy też ogólniej – wyznawców prawosławia i Kozaków rozpoczął się co prawda za rządów nad wojskiem hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego, jednak odbył się za wiedzą i zgodą jego następcy na urzędzie hetmańskim i przeciwnika politycznego, Jacka Borodawki. Starszyzna kozacka brała udział w odbytej w sierpniu 1620 r. naradzie szlachty i duchowieństwa w sprawie poproszenia patriarchy Teofanesa o wyświęcenie metropolity i władyków. Zob. W.O. Szczerbak, *Stanowlennja koncepciji „rus'kogo narodu" i tworennja derżawnoji ideji w Ukrajini*, „Naukowi zapiski NaUKMA, Istoriczni nauki", 156, 2014, s. 6.

51 Pobyt Kozaków na terenie Ukrainy zamieszkanej był groźny dla interesów gospodarczych szlachty, bowiem status Kozaka stał się niezwykle atrakcyjny dla chłopów, a i sami Kozacy nie wahali się werbować w tej grupie społecznej nowych członków wojska zaporoskiego. Zob. Ju. Micik, *Pol's'kij publicisticznij traktat perszoji czwerti XVII stolittja pro zaporoz'ke kozactwo*, „Ukrajin'skij Archeograficznij Szczoricznik", 2004, 8/9, s. 453–460.

roszczeń Kozaków jako „ludzi rycerskich" i „obrońców ruskiej Cerkwi". Służyły do tego takie gesty, jak wstąpienie hetmana Konaszewicza-Sahajdacznego wraz z wojskiem zaporoskim do bractwa kijowskiego, udział wyższej hierarchii prawosławnej w kozackich radach generalnych (na przykład metropoliy H. Boreckiego w radzie w Suchej Dąbrowie w czerwcu 1621 r. czy metropolity Piotra Mohyły w sierpniu 1633 r. w radzie pod Perejasławiem), czy w końcu kształtowanie obrazu Kozaka w pismach polemicznych wyznawców prawosławia[52].

W kształtowaniu w świadomości, zarówno kozactwa, jak i społeczności zamieszkującej ziemie Rzeczypospolitej, pojęcia „Kozaka – obrońcy ojczyzny" ważną rolę odegrał udział w kampaniach u boku wojsk królewskich: w Mołdawii (1600), Inflantach (1601–1602), a przede wszystkim w wyprawie królewicza Władysława na Moskwę (1618) oraz w kampanii chocimskiej (1621). Już w latach 80. XVI w. w korespondencji kozackiej starszyzny z królem i hetmanem Janem Zamoyskim pojawiły się stwierdzenia świadczące o tym, że pilnowanie granicy południowej przed najazdami tatarskimi oraz obrona ludności miejscowej i tamtejszych ziem przed ordą uważane były przez Kozaków za „obronę ojczyzny", służbę królowi i Rzeczypospolitej[53]. Dodatkowo przekonanie to zostało wzmocnione przez pojawienie się wojska rejestrowego, które pozostawało na służbie królewskiej. Do tej pory Kozacy albo zdobywali sławę na obrzeżach świata chrześcijańskiego, albo służyli w oddziałach zaciężnych, jednak nie jako wojsko zaporoskie, lecz jako zwykli żołnierze. Wspomniane kolejne kampanie to zmieniły. Teraz ramię w ramię z wojskiem kwarcianym i prywatnymi pocztami Kozacy stawali w obronie wspólnej ojczyzny i zamieszkującej ją ludności. Stopniowo rodzi się wówczas w ich szeregach poczucie bycia częścią sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Zresztą sami politycy polsko-litewscy widzieli w kozaczyźnie wielką siłę, bez której trudno sobie wyobrazić prowadzenia działań zbrojnych. Widać to m.in. w planach wojennych przed najazdem Osmana II, w przygotowaniach do kampanii pruskich Zygmunta III czy zorganizowanej przez jego syna Władysława IV odsieczy smoleńskiej

---

52 Pawłowski do S. Koniecpolskiego, ok. końca sierpnia 1633 r., w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego…*, nr 41, s. 137. Kozacy byli wymieniani w takich utworach polemicznych, jak *Protestacja* H. Boreckiego czy *Veryfikacja niewinności* M. Smotryckiego.

53 B. Prosnidicz, starszy wojska zaporoskiego do Zygmunta III, Zaporoże, 10 III 1597 r., w: *Dokumenti ukrajins'kogo kozactwa…*, nr 52, s. 97–98; D. Barabasz hetman z Wojskiem Zaporoskim do wojskiego włodzimierskiego F. Oleszka, Czerkasy, 10 IV 1617 r., k. 73 v.–74, BN PAU i PAN, 1960; tenże do Zygmunta III, Zaporoże, 10 VI 1617 r., BN PAU i PAN, 1051, k. 175–176 v.

z roku 1633[54]. Wszystko to buduje w świadomości Kozaków oraz ludności cywilnej etos obrońców ojczyzny. Szczególnego znaczenia nabiera tu kampania chocimska z 1621 r. i obrona obozu wojsk Rzeczypospolitej przed wojskami tureckimi. W tym wydarzeniu jak w soczewce skupiają się idee wspólnej obrony państwa i walka ze światem muzułmańskim. Wojsko kozackie wracało z tej kampanii z niezachwianą pewnością odegrania znaczącej roli w obronie wspólnej ojczyzny. Istotny był również fakt, że spora grupa skozaczonych niedawno chłopów zaczęła widzieć siebie jako część wojska rejestrowego, a więc domagać się przynależnych wojsku zaporoskiemu praw i wolności nadanych jeszcze przez Stefana Batorego i Zygmunta III. Masy kozackie, które wróciły z kampanii chocimskiej, uważały się teraz *de facto* za oddzielny stan, integralną część samej Rzeczypospolitej, jej obrońców posiłkujących się etosem wojskowym. Wzrosła również ich aktywność na arenie politycznej (coraz liczniejsze i bardziej świadome swojej pozycji poselstwa kozackie zaczynają przybywać i przedstawiać na nich odważniejsze petycje i propozycje zmian), co wiązało się nie tylko ze świadomością odgrywania znaczącej roli w życiu społecznym państwa polsko-litewskiego, ale także z zakulisowymi działaniami nowej hierarchii prawosławnej i obrońców prawosławnego wyznania[55].

Znaczenie Kozaków jako siły militarnej i obecność w jej szeregach przedstawicieli szlachty sprawiły, że doszło do współpracy między wojskiem zaporoskim a szlachtą ruską i Cerkwią prawosławną w dążeniu do uznania przez króla nowej hierarchii prawosławnej, a przez to – równouprawnienia prawosławia. W instrukcjach dla poselstw kozackich wysyłanych do Warszawy, do króla i na sejmy obok kwestii związanych z postulatami wojskowymi poruszane były też kwestie praw Cerkwi prawosławnej[56]. Sojusz ze szlachtą, choć rozpadł się już w latach 30.

---

54 W 1621 r. planowano wysłać na Morze Czarne 100 tys. Kozaków, którzy mieli przeciąć linie komunikacyjne armii tureckiej i opanować szlaki transportowe. W 1626 r. starano się zaciągnąć Kozaków, z grupy tych, którzy nie znaleźli się w rejestrze, do służby w wojsku królewskim w Prusach Królewskich. Podobnie, z powodu przygotowań do wojny ze Szwedami, chciał uczynić Władysław IV. Zob. P. Gawron, *Projekty reform armii Rzeczypospolitej w latach 20. XVII w. na tle wojskowości zachodnioeuropejskiej*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. 1: *Przestrzeń kontaktów*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 188–189; A. Filipczak-Kocur, *Ostatni Zbarascy wobec problemów kozackich Rzeczypospolitej*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 483–484; J. Dorobisz, *Krzysztofa Zbaraskiego plan obrony Ukrainy przed najazdami tatarskimi*, „Sprawozdania OTPN", seria A, nr 23, 1992, s. 35–37; W. Lipiński, *Wojna smoleńska 1633–1634*, Zabrze 2012.

55 O tej zob. Drozdowski, *op.cit.*, s. 115–161.

56 Zob. *Dokumenti ukrajins'kogo kozactwa*…, nr 150 (1621 r.), 157 (1621 r.), 182 (1623 r.), 191 (1625 r.), 219 (1626 r.), 224 (1626 r.). Więcej na ten temat zob. Drozdowski, *op.cit.*, s. 115–161.

XVII w. (podobnie jak sojusz z Cerkwią prawosławną), znacząco wpłynął na umocnienie pozycji kozaczyzny w świecie ruskim. Zakończył również proces scalania jej z tym światem. Początkowo od niego oderwana, teraz stała się jego integralną częścią, aby z czasem zacząć aspirować do roli jego przywódcy.

Ważnym przejawem odgrywania w Rzeczypospolitej coraz większej roli przez kozaczyznę stało się utożsamienie wojska zaporoskiego z obrońcami ojczyzny, choć zdaniem władz centralnych i części szlachty nadal była siłą destrukcyjną, której należy dokładnie pilnować i „jako paznokcie lub włosy… przycinać", a zmieniać to zdanie jedynie w sytuacjach kryzysowych[57].

Pojęcie ojczyzny w dokumentach kozackich pojawiło się w latach 80. XVI w. Według W. Brehunenki koncepcję postrzegania państwa polsko-litewskiego jako własnej ojczyzny zaszczepiły wśród Kozaków elity Rzeczypospolitej obawiające się nie tylko wzrostu ich znaczenia, ale także penetracji tej wojskowej społeczności przez obce państwa w celu nakłonienia jej do współpracy. Na dworze bano się, że nie będzie ona wiernym poddanym królewskim[58]. Sami Kozacy nieraz sięgali po tę kartę przetargową, zawsze jednak zapewniali o swojej gotowości służenia królowi, przy okazji prosząc o pewne ważne dla nich ustępstwa.

Wczesną wiosną 1600 r. starszy nad wojskiem zaporoskim Prokop Sarapowicz pisał do Zygmunta III, odnosząc się zarówno do poselstwa Eryka Lassoty, jak i do zabiegów chana o sojusz z Kozakami: „[…] bośmy woleli Waszy Królewskiej Mści, Panu Naszemu przyrodzonemu, służyć, aniż[e]li inszym monarchom, którzy często posły swe do nas posyłają"[59]. W zamian za tę wierną służbę przywódca kozacki domagał się zniesienia restrykcji, które spotkały wojsko zaporoskie i Kozaków po klęsce powstania Nalewajka. *Notabene* samego monarchę uważali za swojego protektora i opiekuna, przebywającego jednak wśród wrogo wobec nich nastawionych dygnitarzy. Ten specyficzny stosunek będący efektem polityki Stefana Batorego i jego następców na tronie polsko-litewskim, zwłaszcza Władysława IV, wobec kozaczyzny trwał nieprzerwanie aż do powstania Bohdana Chmielnickiego[60].

---

57 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 1: *1632–1636*, Warszawa 1980, s. 125.

58 Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni*…, s. 310. W latach 70. XVI w. kozaczyzna zaangażowała się w walki dynastyczne w Mołdawii, w latach 80. Stolica Apostolska starała się o wciągnięcie jej do sojuszu antytureckiego. Później Sicz odwiedził poseł cesarski Eryk Lassota, a pod koniec lat 90. o sojusz z Kozakami zabiegał chan tatarski Gazi II Girej.

59 P. Sarapowicz do Zygmunta III, Zaporoże, 27 III 1600 r., BJ, 2, k. 386 v.

60 Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni*…, s. 253–270.

Kozacy dość szybko zaczęli stosować w korespondencji określenie: „ojczyzna", „miła ojczyzna", „ozdoba ojczyzny", „zdrajcy ojczyzny". Pod pojęciem ojczyzny rozumieli Rzeczpospolitą, której nie oddzielali od osoby króla, swojego opiekuna[61]. Kozacy uważali siebie za strażników ojczyzny. Zasługi w jej obronie podkreślali wraz z innymi argumentami przywoływanymi w celu uzasadnienia swoich pretensji do stania się odrębnym stanem. Głosząc swoje niewątpliwe poświęcenie w obronie wspólnej ojczyzny, próbowali postawić znak równości między dbaniem o dobro Rzeczypospolitej a troską o swoje prawa i wolności okupione „krwawymi zasługami"[62]. Najbardziej znanym aktem, w którym taka postawa została przez nich ukazana, była instrukcja dla posłów kozackich na sejm konwokacyjny 1632 r.: „Wiadomym są wszystkie cnej Koronie wierne a odważne zasługi nasze na różnych expeditiach Rzpta i przyznać to słuszne mają, że niemał[y] krąg granic Korony Polskiej zastawiają się za dostojeństwo królów IchMM polskich, powagę majestatu ich, całość ojczyzny i dobro Rzptej, nie litując zdrowia, chudob i utrat, głowami swemi otoczyli pewni będąc, ze kiedyszkolwiek tak szczęśliwej godziny doczekamy, wolnością w prawach swych rycerskich poprawę otrzymamy, usilne prosić, żeby młciwe się do JKM pana przyszłego włożyć raczyli, jakobyśmy wolnościami rycerskim ludziom należącymi, obdarzeni byli"[63].

Oczywiście wbrew twierdzeniom W. Brehunenki nie można odrzucić, że w świadomości kozackiej funkcjonowała idea ruskiej ojczyzny, czyli ziem ukrainnych[64]. To, że idea taka nie pojawia się w źródłach sprzed powstania Chmielnickiego, nie oznacza, że Kozacy mieszkający na tych ziemiach i wiążący z nimi swoją przyszłość nie czuli się z nią związani, zwłaszcza w okresie intensywnego włączania ich do społeczeństwa ruskiego.

---

61 „Nie mniej na staraniu naszym schodzić nie będzie, gdzie nas rozkazanie JKM Pana Naszego Młściwego zajdzie za zdrowie JKM i Rzptej wszystkiej, za całość ojczyzny miłej stawić się […] jesteśmy gotowi", M. Doroszenko, hetman do K. Radziwiłła, Kaniów, 22 II 1626 r., AGAD, AR, dz. V, 3221, s. 1. Zob. też: list tegoż do S. Koniecpolskiego, Przyłuki, 27 II 1626 r., AGAD, AZ, 446, k. 31–31 v. Hetman kozacki wspominał w nim o służbie Kozaków na rzecz Rzeczypospolitej.

62 Zob. List I. Kuckowicza hetmana zaporoskiego do J. Strusia starosty halickiego, Mohylów, 21 V 1602 r., AGAD, AZ, 3036, s. 40–42.

63 *Instrukcja Wojska Zaporoskiego posłom na sejm konwokacyjny*, Przyłuki, 19 VI 1632 r., B Czart., 365, s. 1423, druk w: S. Gołubew, *Kiewskij mitropolit Petr Mogiła i ego spodwiżniki*, t. 1, Kiew 1883, s. 406–407. Później ten tekst z niewielkimi zmianami wszedł do instrukcji posłom na sejm elekcyjny z 16 IX 1632 r., zob. B Oss., 352, s. 54; B Czart., 363, s. 143–144, druk w: AJZR, cz. 3, t. 1, s. 339.

64 Brechunenko, *Kozaki na stepowomu kordoni*…, s. 314. Polemizuje on z Petrem Sasem, który zawęża „ruską ojczyznę" do Ukrainy. Zob. Sas, *Witoki*…, s. 83 i 85.

Doszło tu bowiem do pomieszania pojęć. Kozacy jako ojczyznę rozumieli Rzeczpospolitą, ale siebie uważali za część społeczeństwa ruskiego. Zapewne mieli też swoją kozacką ojczyznę, najpierw Zaporoże i stepowe pogranicze (Dzikie Pola), a potem – od przełomu XVI i XVII w. – ziemie ukrainne. Sąsiedztwo w kozackiej świadomości wyobrażenia Rzeczypospolitej jako ojczyzny i przekonania o byciu częścią świata ruskiego uniemożliwiały narodzenie się w głowach Kozaków świadomości ponadnarodowej, związanej z przywiązaniem się tylko do Rzeczypospolitej. Uzmysłowiwszy sobie swoją rolę i pozycję w ruskim narodzie, Kozacy, chociaż uważali się za „członki Rzeczypospolitej" (o czym świadczą działania podjęte przez hetmana I. Bułyhę-Petrażyckiego w dobie początków bezkrólewia 1632 r.), to jednak ich stosunki z państwem miały przede wszystkim zaspokajać potrzeby wojska zaporoskiego i społeczności ruskiej. W latach 20. XVII w. kozacka starszyzna wyraźnie wiązała stanowe żądania z problemem poprawy praw i swobód narodu ruskiego. Rozpoczynając w tym czasie współpracę ze szlachtą, Kozacy zetknęli się z wyobrażeniami tamtejszej ruskiej szlachty o ruskim świecie, dawnej Rusi, zasadach zjednoczenia się pod jednym dachem z Litwą i Koroną. Czas pokazał, iż okazali się oni dobrymi uczniami. Już wtedy w świadomości kozackiej starszyzny znalazło się miejsce na refleksje nad niezależnością i starożytnością narodu ruskiego.

Elity kozackie przyswoiły sobie poglądy szlachty ruskiej w kwestii wejścia Rusi w skład Korony, uznawszy, że stało się to na zasadzie dobrowolnej zgody. W styczniu 1622 r. starszyzna, która zjechała się do Kijowa na obrady komisji, pisała, wymieniwszy swoje warunki i wyliczywszy nadużycia, jakich dopuszczono się wobec Cerkwi prawosławnej, że naruszane są też „prawa narodowi ruskiemu, podczas wcielenia państw ruskich do Korony nadane"[65]. Kozacy podnieśli też sprawę granicy świata ruskiego, prezentując przy tym własne koncepcje[66]. Swoją, kozacką ojczyznę umieszczali na Ukrainie. Jednak jej granice się zmieniały. Z początku pretensje kozackie, co naturalne, nie wychodziły poza pogranicze i znane im doskonale terytorium – „Ukrainę". Jednak bardzo szybko zaczęło być im ciasno na południowych obszarach Ukrainy, tj. na Kijowszczyźnie i Bracławszyźnie, więc rozpoczęto zasiedlanie pozostałych, niezamieszkanych ziem. Najpóźniej na przełomie XVI i XVII w. wyobrażenia Kozaków o tym, że to oni mają przyrodzone

---

65 Kondycje kozackie przesłane komisarzom, Kijów, 13 I 1622 r., B Czart., 206, s. 541, *ibidem*, 966, s. 120–121; druk w: A. Bedržic'ka, *Zwit pro robotu kozac'koji komisji u Kijewi w siczni 1622 roku*, „Zapiski Naukowogo Towaristwa imeni Szewczenka", 2006, CCLII, s. 529.

66 „[…] wespół z bracią swą ze wszystkim narodem ruskim w granicach ruskich w państwach JKMci", w: *ibidem*, s. 527.

prawo czuć się jak w domu i korzystać z praw i wolności, objęły wielką przestrzeń od Białorusi po Morze Czarne, o czym dokładnie wyraził się hetman Iwan Kuckowicz w liście do Jerzego Strusia[67]. Rozgniewany faktem, że podczas walk prowadzonych przez główne siły kozackie na inflanckim teatrze działań majątki zaangażowanych w wojnę Kozaków zostały doszczętnie spustoszone przez najazd tatarski, wyraźnie określił przy tym terytorium, na którym Kozacy mają pozostawać wolni od jakichkolwiek zakusów. Pisał: „Począwszy od Mohylewa wszytkie Ukrainę aż do ujścia Dnieprowego, co wszystko jest własne przystawstwa nasze"[68]. Innymi słowy, Kozacy, uważający się już za odrębny stan, woleli realizować swoje stanowe prerogatywy jeśli nie na całości obszaru ruskiego od Białorusi, to przynajmniej na ziemiach położonych nad Dnieprem i jego dopływami.

Ludność ziem narażonych na najazdy tatarskie dość szybko zobaczyła w nich obrońców, a tym samym wyraziła przyzwolenie na ich przywództwo w świecie ruskim. Rosła więc pozycja kozaczyzny na Ukrainie, stapiając ją z miejscową ludnością na tyle mocno, że władze Rzeczypospolitej wyraźnie zabroniły małżeństw z częścią tej społeczności (mieszczanie). Ideał obrońcy ojczyzny nie tylko pozwolił na podniesienie roli kozaczyzny, ale także wpłynął na nią samą. Był jednym z tych czynników, dzięki którym przeszła ona ewolucję od towarzystwa siczowego do społeczności wojowników walczących o swoje prawa i wolności, o uznanie za odrębny stan, gotowych podjąć walkę w imieniu świata ruskiego, prawosławnego i odrębnego od pozostałych narodów Rzeczypospolitej, ale niewątpliwie z nimi złączonego w jeden organizm.

---

67 Zob. przypis 62.

68 AGAD, AZ, 3036, s. 41.

Piotr Kroll

The ideal of a defender of the Polish-Lithuanian Commonwealth

and its influence on the rise of the importance of Cossacks in Ruthenian lands among the Zaporizhian Cossacks

Abstract

The turn of the sixteenth and seventeenth centuries was a period of great changes in the history of the Cossack Brotherhood, which resulted in a group of brigands from the borderland steppes transforming themselves into a group of professional soldiers, well-aware of their strength and role, which also had political aspirations and a desire for social advancement. One of the elements which had an important influence on the changes taking place in Cossack circles was the appearance of the idea of the 'defender of the king and fatherland'. This gave rise to a feeling among the Cossacks of belonging to the Polish-Lithuanian state and resulted in the peoples of the Commonwealth's Ukrainian lands slowly beginning to change their attitude towards the Cossack Brotherhood —joining its ranks more willingly than beforehand—which was also connected with the Cossacks' special status in the country. Their rise in number, military fame, the courtesy of the lower classes of the Ruthenian society of the Crown made the Orthodox Church interested in the Cossack Brotherhood when seeking a patron who could protect it against the Uniate Church, which was supported by the king and the papacy. It was the Orthodox Church which completed the assimilation process of the Cossack community, creating an image of them as defenders of the Orthodox and Christian faiths and integral members of Ruthenian society—and the Ruthenian world.